

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośzenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamawiania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8 bm.

FRONT ZACHODNI.

Na lewym brzegu Mozy Ślązacy i Bawarczycy **zdobyli trzy** silne francuskie **fortyfikacje** na południe od Haucourt i **zajęli** całą nieprzyjacielską **pozycję** na pochyłości wzgórza Tarmite o rozciągłości przeszło dwa kilometry. Podjęty dziś rano kontratak został całkowicie odparty. Nasze straty są nieznaczne. Straty przeciwnika są bardzo ciężkie, szczególnie wskutek podstępnego zachowania się oddzielnych osobników. Ponadto wzięto do niewoli 10 oficerów i 699 nieranionych żołnierzy, pomiędzy którymi było wielu rekrutów powołania r. 1916.

Na wyżynach ku wschodowi od Mozy położonych i na równinie Woëwre artylerja z obu stron była bardzo czynna.

Pod Hilsenfirst (na południe od Sondernach w Wogezach) niewielki oddział niemiecki wdarł się na wysuniętą francuską pozycję, której załoga oprócz 21 jeńców padła w walce. Okopy nieprzyjacielskie zostały wysadzane.

FRONT WSCHODNI.

Rosyjskie ataki i wczoraj ograniczone były do niewielkiego odcinka frontu na południe od jeziora Narocz; zostały one całkowicie odparte.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelnie

Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 7 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie nadbrzeżnym utrzymywał wczoraj popołudniu nieprzyjacieli ożywiony ogień działowy, który na-

przeciw przyczółka mostowego pod Tolmino trwał i w nocy.

Północna część miasta Gorycji bombardowana znowu była z dział ciężkich.

Nad Adalsbergiem krążyły dwa włoskie aeroplany, z których jeden rzucał bezskutecznie bomby.

W okręgu granicy Tyrolu w wielu miejscach przyszło do drobnych walk. Pod Rauchkofelbrücken (na północ od Monte-Cristallo) jednemu nieprzyjacielskiemu oddziałowi udało się w ciągu ostatnich dni usadzić na przełęczy. Dziś w nocy nasze wojska oczyściły ją od wroga, wzięły 122 Włochów z 2 oficerami do niewoli oraz zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Na północ od doliny Lugano silne włoskie oddziały natarły na nasze pozycje pod St. Oswald. Nieprzyjaciel został odparty i poniósł wielkie straty. Taki sam los spotkał natarcia wroga w odcinku Ledrotal.

Na północ od Tonale zostały dziś w nocy zburzone minami niektóre nowozbudowane okopy włoskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoeter

Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 8 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic ważnego.

FRONT WŁOSKI

Na płaskowzgórzu Doberdo dziś w nocy został wypędzony nieprzyjaciel z niektórych okopów. Na południe od Mrzli Vrh zdobyły nasze wojska także włoską pozycję i wzięły 43 jeńców oraz karabin maszynowy. Na froncie tyrolskim artylerja włoska utrzymywała ożywiony ogień w wielu odcinkach, szczególnie zaś przeciw naszym pozycjom na zachód od Riva.

Nieprzyjacielski oddział, który u mocnił się w naszych okopach na południowej pochyłości Roschetto został stamtąd wyparty kontratakiem.

Ilość jeńców wziętych podczas oczyszczania Rauchkofel dochodzi do 3 oficerów i 150 żołnierzy. Wszyscy inni Włosi tutaj walczący, padli w walce.

Wczoraj o świcie eskadry lotnicze lądowe i morskie napadły na dworce kolejowe w Casorsa i San Giorgio di Nogara z wyraźnym widocznym skutkiem.

Z pomiędzy śmiałych lotników,

którzy w celu rzucania bomb nisko się opuścili trzech nie wróciło.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoeter

Feldmarszałek-leutnant.

KONSTANTYNOPOL (7 kwietn.)
Komunikat urzędowy donosi o różnych drobnych starciach. 4 bm. 8 nieprzyjacielskich aeroplanów zostało napadniętych na Gallipoli przez kapitana Buddecke; w walce powietrznej jeden aeroplan nieprzyjacielski został stracony. Aparat zatonął w morzu.

PARLAMENT.

(C. d.)

Omawiano dziś w dalszym ciągu budżet sądów wojennych. Referent wywołał, iż nasze zapasy amunicji i surowca wystarczą, niezależnie od długości wojny.

Poseł socjal. Dawidsohn proponował reformę prawa karnego.

Poseł Cohn (soc.) proponował zmiany procedury sądów wojennych.

Prezes dr. Kaempf zaproponował i otrzymał zezwolenie wyrażenia serdecznych życzeń parlamentu Feldmarszałkowi Hindenburgowi.

Minister wojny v. Wandel omówił zarzuty wyłuszczone przez przedmówców.

Budżet wojskowy uchwalono, jako też budżet sądu wojennego.

Przyjęty został projekt co do zmniejszenia minimum kary.

Posłowi Liebknechtowi, który począł mówić o celach wojny i wojnie podwodnej odebrano głos, po kilkakrotnym przywołaniu go do porządku.

Budżet marynarki również uchwalono.

BERN (8 bm.) Omawiając **mowę Kanclerza Rzeszy** «Ber-ner Intell. Blatt» pisze: Trzy największe oczekiwania wojny światowej przedwcześnie zawiodły: liczenie na olbrzymią przewagę liczebną koalicji, kalkulacja oparta na wynikającym z geograficznego położenia, wyczerpaniu gospodarzem i wielkie manewry, które miały doprowadzić blokadę gospodarczą do krachu finansowego. Oddzielne tezy kanclerza można rozpatrywać, jak się komu podoba, to jednak przyznać trzeba, że na to by zbudować taki program i w tak lapidarnym stylu, musiała się złożyć ogromna pewność siebie i ogromne poczucie siły własnej oraz wiary w przyszłość dzieła. Jedno zdaje się pewnym: punkt z którego można takie rzuty w przyszłość rysować, ma za podstawę pewność.

BERN (8 bm.) Seara stwierdza, że **mowa kanclerza** wywarła wielkie wrażenie w kołach politycznych Rumunji. Wyjaśnienia dotyczące Belgji i Polski oraz innych zajętych terenów rosyjskich spadły jak uderzenia maczugą na rumuńskich zwolenników czwórporozumienia. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy będą dyktować pokój i że będzie to pokój niewątpliwie. Przyjaciele Rosji dodają, że Rosja źle na wojnie wyjdzie.—Steagul powiada: z tego, co kanclerz powiedział o nowym ukształceniu Belgji i Polski, jako oswobodzicieli narodów, wynika, że Niemcy chcą pokoju, któryby był trwałą podstawą dla spokojnego kulturalnego i gospodarczego rozwoju wszystkich narodów.

BERN (7 bm.) «Corriere della Sera» omawiając **mowę kanclerza** pisze, że nie można mieć nadziei na pokój w Europie, dopóki jedna strona głosi takie zamiary panowania nad mniejszymi państwami, a druga strona mówi o zdławieniu przeciwnika.

«Tribuna» mówi, że kanclerz Rzeszy stanął na stanowisku tej wszechniemieckości, przeciw której dawniej walczył. Gazeta twierdzi, że za stanowczości tych nowych oświadczeń wynika, iż wojna będzie prowadzona, aż do walki na noże.

«Corriere della Sera» sądzi, że w lutym niemiecki sztab generalny przygotował wszystko do zdobycia Verdun, aby przy otwarciu parlamentu kanclerz mógł głosić chwałę zwycięskiej armji niemieckiej i aby mógł w ten sposób zapewnić chwalebny wierność neutralnych, oraz wywołać depresję u wroga. Verdun nie został jednak zdobyty i dlatego kanclerz musiał wracać aż do pochodu na Serbję. Pokój niemiecki oznacza taki pokój, w którym Niemcy byłyby panią Europy od Wisły do Szeldy, od morza Bałtyckiego do Śródziemnego i od morza Północnego do Alp.

«Secolo» pisze, że poprzednio kanclerz przemawiał w parlamencie po to, aby go słyszeli neutralni i wrogowie, obecnie mowa jego skierowana jest wyłącznie do Niemców. Rząd niemiecki po ostatnich wypadkach na wojnie nie ma już nadziei na to, aby neutralni słuchali jego pochlebstw. Niemcy potrzebują teraz słów uspokajających, któreby kazały im wierzyć w zwycięstwo.

«Giornale d'Italia» pisze: Mowa kanclerza brak motywu przewodniego: zwycięstwa z pod Verdun. Kanclerz mówił o pokoju, któryby był dogodny dla rządu berlińskiego. Pokój przyjdzie, ale nie prędzej, aż europejskim bandytom odebrana będzie chęć topienia świata we krwi.

«Idea Nazionale» pisze: Napuszone słowa i pogroźki pobudzają do śmiechu. Ich warunki pokoju sprowadzają się do zniemczenia Belgji i Polski.

BERN (7 bm.) «Matin», pisząc o mowie kanclerza, powiada, że w niej, jak wogóle, dla większości wiodących wojnę zawarte są formułki bądź pochlebne, bądź nieokreślone, aby otworzyć drogę do rokowań, oraz zwalające wobec neutralnych państw i koalicyjnych całą winę za wojnę na Anglię. Gazeta stanowczo odrzuca możliwość, aby w ten sposób wśród koalicji można było zasiać niezgodę.

LONDYŃ (7 bm.) Lloyds donosi: angielski parowiec «Simla» **został zatopiony**. 11 ludzi z azjatyckiej załogi utonęło, pozostali zostali uratowani.

LONDYŃ (6 bm.) Lloyds donosi: Parowiec «Vesuvia», 1391 tonn, **został zatopiony**. 15 pozostałych przy życiu osób walowało, 6 zatono.

LONDYŃ (7 bm.) Lloyds donosi: holenderski parowiec «Emdyk» **został uszkodzony** i do portu przyholowany. Załoga nie odniosła szwanku.

LONDYŃ (7 bm.) Komunikat Reutera. Francuski zagłowiec «St. Hubert» **został zatopiony**. Załoga uratowana została przez duński parowiec «Livonia».

AMSTERDAM (6 bm.) Rada żegluga zajmowała się sprawą **zatonienia** parowca „Palembang“, należącego do Rotterdamskiego Lloyd. Rzecznik kapitan Cunters w następujący sposób omawiał wypadek: pierwsza eksplozja nastąpiła wskutek wybuchu miny, druga i trzecia została wywołana przez torpedę. Torpedy nie były rzucone przez angielskie kontrtorpedowce, znajdujące się w pobliżu. Pierwsza torpeda mogła być przeznaczona dla kontrtorpedowca, druga zaś napewno nie, ponieważ odpłynął on, podczas gdy «Palembang» stał spokojnie. Mowa radcy żeglugowego nastąpiła później.

ZURYCH (7 bm.) «Neue Zürich. Ztg» pisze z Amsterdamu: Z pewnego źródła dochodzi wiadomość, że wszystkie państwa neutralne będą w Londynie **protestowały** przeciw londyńskiej deklaracji o zaostreżeniu blokady.

ROTTERDAM (7 bm.) Strajk pomiędzy majtkami i palaczami linii holendersko-amerykańskiej rozszerza się, ponieważ załogi statków, powracających do kraju, nie chcą zaciągnąć się do służby na dawnych warunkach.

BERLIN (8 bm.) Według rozmaitych gazet były holenderski minister Knyper w piśmie swem «Standard» pisze: **Holandja** winna zawsze spoglądać na Grecję. Historia nie podaje żadnego przykładu tak bezwzględnie gwałtu, jaki codziennie ma miejsce w Salonikach. Biada mocarstwu, któreby się ośmieliło traktować nas jak drugą Grecję. Holandia dzieś się razy wolałaby wybrać wojnę, niż pozwolić się tak traktować jak Grecję.

HAAGA (7 bm.) Drugiej izbie złożono projekt, aby ze względu na panujące wyjątkowe okoliczności dać rządowi możliwość, jeśli zajdzie tego potrzeba, **wcześniejszego powołania rekruta** roku 1917.

A. A. HOLANDJA. Według komunikatu z Amsterdamu «Neue Zür. Nachr.» **Holandja** wysłała przed kilku dniami 8 tys. koni do Niemiec i otrzymała z Niemiec amunicję.

BRUKSELA (7 bm.) Niemiecki rząd Poczt i Telegrafu w Belgii ogłosił polecenie generała-gubernatora v. Bissinga w sprawie **języka** używanego **w urzędach niemieckich**

w Belgji. Według niego pisma niemieckich władz do władz belgijskich i osób prywatnych są pisane po niemiecku, tak samo publiczne ogłoszenia władz. W tym ostatnim przypadku dodawane jest tłumaczenie flamandzkie.

BERLIN (6 bm.) Rada związkowa postanowiła dziś w okresie od 1-go maja do 30 września zamiast czasu środkowo-europejskiego przyjętego przez prawo z d. 12 marca 1893 roku przyjąć czas środkowo-słoneczny 30 stopnia długości na wschód od Grenwich. Oznacza to, że zegary w tym okresie czasu **będą posunięte** naprzód o godzinę. 1 października zacznie obowiązywać znowu czas środkowo-europejski.

BERN (7 bm.) «Humanité» z powodu **dymisji Zupelego** pisze, iż po niej nastąpią prawdopodobnie dymisje ministra finansów i oświaty.

RZYM (7 bm.) W ciągu wczorajszego posiedzenia parlamentu Salandra, w odpowiedzi na pytanie Turabisa o **powodach ustąpienia** ministra wojny **Zupelego** wyjaśnił, że są one nie politycznej lecz osobistej natury. Przynoszą mu one jednak wiele zaszczytu.

BERLIN (8 b. m.) Według «Lok. Anz.» **wzrasta liczba włoskich dezertersów**, którzy często przebywają karkołomne drogi, aby dostać się do Szwajcarii.

RZYM (7 bm.) Agencja Stefani donosi: **podsekretarz stanu** w ministerjum wojny, Elda, **otrzymał dymisję**. Generał Alfieri został mianowany jego następcą.

A. A. VERDUN. Sprawozdawca wojenny z frontu zachodniego donosi, że z Haucourt utracili Francuzi przedostatnią miejscowość, która pozostawała im w zagłębieniu frontu, utworzonym przez zdobycie lasu Avocourt w d. 20 marca. Dawne zagłębienie zamieniło się teraz na worek, którego jedyną linią komunikacyjną z frontem francuskim jest droga do Esnes; droga ta, podobnie jak i samo Esnes, znajduje się pod flankującym ogniem niemieckim.

Sprawozdawca pisze, że Francuzi w bitwie pod Haucourt otrzymali od naczelnego dowódcy rozkaz wytrwania aż do ostatniego człowieka.

Krytyk wojskowy «Kopenhag. Polit.» pisze, że metoda gazet francuskich, polegająca na bagatelizowaniu każdej straty francuskiej, wprawdzie uspakaja opinię publiczną, jednak wprowadza w błąd żołnierzy, którym rozkazano utrzymać pozycję za wszelką cenę.

Przedstawiciel «New-York Wordl» donosi z kwatery następcy tronu, że poza niemieckim frontem niema żadnych oznak wielkich strat niemieckich, o których piszą francuskie gazety.

A. A. ROSJA. Według «Journalu» geneńskiego pos. Szyngarew w ostatniej mowie swej w **Dumie** powiedział, iż wojna krymska dała Rosji zniesienie poddaństwa, wojna rosyjsko-japońska — Dumę, a ostatnia wojna da Rosji swobodę.

BERLIN (7 bm.) «Voss. Ztg.» donosi z Sofji: Wczoraj odbyła się ostatnia konferencja między posłem **rumuńskim** i **bułgarskim** ministrem finansów w sprawie wzajemnego przewozu towarów i osiągnięto w głównych punktach zupełne porozumienie. Przewóz rozpocznie się już w dniach najbliższych.

TEL. PRYW. «Berl. Tagblatt» donosi z Genewy, że minister wojny zaproponował dowódczom departamentów, aby w służbie pomocniczej zastąpiono **mężczyzn przez ko-**

biety. Istnieje nadzieja, że w ten sposób powołanie l. 1888 ograniczy się do konieczności.

SZAGAJ (7 bm.) Komunikat Reutera. **Kwantung** ogłosił wczoraj swoją **niepodległość**. Z Pekinu donoszą, że Kanton tak samo niepodległość ogłosił.

WIEDŃ (7 bm.) **Książę Mirko** czarnogórski **przybył** wieczorem do Wiednia, aby udać się do sanatorium.

Sily zbrojne Holandji.

Jaki obrót weźmie zatarg, który powstał pomiędzy Anglią i Holandją, niepodobna dzisiaj przewidzieć, nie jest atoli wyłączone, że Holandja może być wciągnięta wbrew swojej chęci w wir obecnej wojny światowej. Wobec tego nie od rzeczy będzie przedstawić stan sił zbrojnych tego małego państwa.

Holandja, mająca 33,000 kwadratowych kilometrów powierzchni i 6,150,000 mieszkańców, posiada łącznie siłę zbrojną, składającą się z armji czynnej, obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Siły te uzupełniane są przez werbowanie ochotników i pobór milicji. Powszechny obowiązek służby wojskowej istnieje dla mężczyzn, liczących 20 do 40 lat życia. Służba w armji trwa 6 lat, ale służba czynna pod bronią wynosi w piechocie, artylerji fortecznej i oddziałach pionierskich 8 i pół miesiąca, w artylerji fortów pancernych i oddziałach torpedystów 15 miesięcy, w konnicy i artylerji konnej 2 lata. Po 6 latach żołnierz przechodzi do rezerwy, następnie służy 5 lat w obronie krajowej, a wreszcie idzie do pospolitego ruszenia. Obowiązek służby dla ochotników wynosi 4 lata. Kontyngent rekrutów wynosi 25,000.

Kraj podzielony jest na 3 obwody wojskowe. Armja obejmuje 4 dywizje: Haga, Arnheim, Breda, Amersfoort. Pokojowa siła liczebna armji wynosi 35,000 ludzi.

Siła liczebna na stopie wojennej wynosi 95,000 wojsk polowych, 30,000 garnizonowych, 1,300 w kadrach (depots). W obronie krajowej jest 70,000 ludzi. Razem 200,000 ludzi oprócz 160,000 pospolitaków. Takie przynajmniej cyfry podawano przed wojną. W połowie r. 1915 uchwalono znacznie podwyższyć stan pospolitego ruszenia i powołano pod broń wszystkich mężczyzn od 20-go do 30 roku życia, tak, że stan armji holenderskiej z pewnością wynosi dziś około pół miliona żołnierzy.

Marynarka obejmuje: 6 okrętów linjowych z lat 1900—1909 po 5,080 do 6,530 ton; 4 pancerniki wybrzeżne z lat 1891—1894 po 2,500 do 3,520 ton, 6 kanonierek (w Indjach wschodnich), 4 krążowniki ochronne z lat 1896—1899 po 3,900 do 4,000 ton, 8 kontrtorpedowców, 22 torpedowce, 19 łodzi torpedowych, 6 łodzi podwodnych, pewną liczbę okrętów specjalnych i szkolnych.

Armja kolonialna złożona z ochotników holenderskich i kolorowych ma 21 bataljonów po 4 kompanie, 3 bataljony kadrowe (depots), 43 kompanie garnizonowe, 4 kompanie karabinów maszynowych, 1 kompanję żandarmów, 5 szwadronów konnicy, 6 baterji polowych i 6 górskich, 14 kompanji artylerji fortecznej, 4 kompanje pionierów.

W czasie pokoju armja liczy 33 t. ludzi, z tego 13,000 Europejczyków.

Wojska książąt zależnych liczą 2,500 ludzi, książęta lennie dostarczają posiłków.

Dookoła wojny.

Jubileusz Feldmarszałka Hindenburga.

Z powodu przypadającego w dniu 7 kwietnia jubileuszu 50-lecia wstąpienia Feldmarszałka Hindenburga do służby wojskowej. Ces. Wilhelm przesłał Feldmarszałkowi telegraficznie życzenia i własny portret olejny pendzla mal. Flecka.

Życzenia z tejże racji nadesłane zostały także przez parlament, mnóstwo miast i instytucji. Wiele miast mianowało Feldmarszałka swym obywatel honorowym. Wszystkie pisma zamieszczają obszernie entuzjastyczne artykuły poświęcone jubilatowi.

Około Verdun.

Do gazety «Attenposten», wychodzącej w Chrystyanji, paryski jej korespondent tak pisze o swym pobycie na froncie koło Verdun: Nawet gdyby Verdun został wzięty, to poza nim są jeszcze silne linje obronne, jedną po drugiej. Na każdym wzgórzu, przy każdej drodze, wszędzie znajdują się potężne zapasy amunicji, działa wszelkich kalibrów, aeroplany, druty miny.

Od Ber-le-Duc aż do Verdun jest jeden obóz wojenny. Pobudowano nowe koleje, 20,000 robotników zajętych jest dniem i nocą naprawą dróg, tysiące samochodów jeżdżą w różnych kierunkach.

Korespondent śledził walkę z jednego ze wzgórz staczających tort zachodni i tak ją opisuje: Ze zdziwieniem widzę, że teren, na którym toczy się wielka bitwa pod Verdun, jest właściwie bardzo mały. Odległość między Douaumont a wzgórzem Piepnowem wynosi zaledwie godzinę drogi. W małym tym odstepie znajduje się kilka rowów strzeleckich w posiadaniu Francuzów, rzeczą prawie nie do uwierzenia. Najważniejsze co osiągnęli Niemcy jest to, że Verdun leży w obrębie ognia ich dział. W ostatnich kilku tygodniach wpadło do miasta najmniej 400 granatów. Od kilku dni wpadają tam codziennie bomby zapalane. Gdyby był ostatni raz w mieście, wpadła wielka ilość takich bomb na dzielnicę handlową. Trudno sobie wyobrazić coś smutniejszego, nad to opuszczone i zburzone miasto. Ma się wrażenie, że się jest w mieście umierającym.

Sprawy polskie.

Ameryka dla Polski.

Sprawa przepuszczenia przez blokadę angielską środków żywności dla Królestwa znajduje się jeszcze ciągle w tem samym stadium niepewności. Usilne zabiegi Polaków amerykańskich, przedsiębrane u ambasadorów i rządów mocarstw wojujących, nie odniosły jeszcze skutku. Obecnie mamy do zanotowania nowy krok w tej sprawie, podjęty tym razem z łona senatu Stanów Zjednoczonych.

Na posiedzeniu d. 3 marca postawił senator Gilbert M. Hitchcock z Nebraski, wniosek, aby prezydent wpłynął na rządy Anglii i Niemiec w kierunku zgody na dowóz i rozdział między ludność polską zapasów dowożonych ze Stanów Zjednoczonych. Zarazem zażądał w tym wniosku, aby senat uchwalił dwa miliony dolarów na ratowanie Polski i by rząd pozwolił na użycie swych okrętów w celu przewozu żywności.

Wniosek odesłano do komisji. Senator Hitchcock oświadczył, że będzie

czuwał nad tem, aby wzięto go jaknajrychlej pod obrady i przedstawiono pełnej Izbie.

Do senatora Hitchcocka wysłały adres dziękczynny polskie organizacje w Ameryce.

Królestwo Polskie.

Obchód ku czci Kilińskiego.

Zorganizowany przez pewną grupę szewców warszawskich obchód, ku czci Jana Kilińskiego, odbył się bardzo uroczystie. Msza żałobna za duszę bohatera odprawiona została w rześcisie oświetlonym kościele, wobec licznie zebranej publiczności. Podniosłe kazanie wypowiedział ks. Wesółowski.

Po nabożeństwie zebrani udali się pod dom, w którym niegdyś mieszkał Kiliński, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem. Ceremonji odsłonięcia dokonali Ed. hr. Krasiński i starszy zgromadzenia szewców, p. Jan Kamiński.

W uroczystości wzięły udział związki rzemieślnicze przedstawiciele stowarzyszeń i prasy, jak również licznie zebrana publiczność.

Głosy Czytelników.

Z Towarzystwa współdzielczego „Zarzecze“.

Wobec błędnych informacji i sprostań, zamieszczonych w N. 47 i 53 «Dzien. Wil.», proszę o łaskawe zamieszczenie następujących danych, opartych na księgach handlowych Stowarzyszenia i protokole komisji rewizyjnej z d. 2 lutego 1916 r.

Członków stowarzyszenie liczyło przy założeniu 106, w dniu 2 lutego 463, a w dniu 15 marca 402. Statut Stowarzyszenia zastrzega zwrot udziałów nie wcześniej niż po roku, jednak zarząd Stowarzyszenia dla niezamierzonych członków robił wyjątek i nadal to samo czyni.

Ze pewna część członków prosi o zwrot swoich udziałów, to daje się widzieć we wszystkich kooperatywach w Wilnie.

Na dzień 2 lutego r. b., pomimo strat w towarach na sumę 114 rb. 85 kop., jednak czysty zysk był 55 rb. 21 kop. Po usunięciu zaś niedorobności w sposobie wydawania i opłacania przez publiczność należności za pobrane towary, już na dzień 15 marca rb. zysk czysty był 674 rb. 89 kop.

Obrót towarów Stowarzyszenia był na dzień 15 marca 8,883 rb. 90 kop., a towarów miejskich 14362 rb. 5 k., co stanowi razem 23,245 rb. 95 kop. Do czystego zysku na 15 marca nie dodano zysku czyli rabatu za sprzedane towary miejskie za styczeń i luty. Zysk takowy może być wciągnięty do ksiąg handlowych Stowarzyszenia tylko po sprawdzeniu rachunków przez zarząd miejski. Rachunki odnośne leżą w zarządzie już dawno.

Co się tyczy sprawy, czy Stowarzyszenie pracuje ku pożytkowi swych członków lub nie, o to się spierać nie będzie, bo tę kwestję łatwo zadecydować rozwiązując Stowarzyszenie lub reformując porządk, ale do tego potrzeba ludzi pracy.

Wszystko, co podałem wyżej, było odczytane na ogólnym posiedzeniu Stowarzyszenia w d. 19 marca r. b., na co zarząd otrzymał pokwitowanie. Prezes Stowarzyszenia spóźnił się do «Zarzecze»

W. Światopełk-Mirski.

KRONIKA

CALENDARZYK.

Dziś: Djonizego.

Jutro: Marji Kleof.

Pojutrze: Marji Egipt.

Wschód słońca—o g. 4 m. 48.

Zachód słońca—o g. 7 m. 11

Z Wilna.

— **Z życia djecezji.** Z rozporządzenia J. E. Księdra Administratora Djecezji — wikariusz w Kuźnicy, — ksiądz Jan Kozak — został przeniesiony na wikariat do kościoła św. Rafała w Wilnie.

— **Biuro porad prawnych.** Grono adwokatów przysięgłych otwiera biuro porad prawnych i pisania podań, przy ulicy Dominikańskiej Nr. 4, obok kościoła Dominikańskiego. Biuro jest czynne od godz. 9 do 2 i od 4 do 7 wieczorem.

— **Odczyt.** W dniu dzisiejszym p. inżynier Józef Świątkowski wygłosi odczyt «O zrzeszeniu współdzielczym». Dochód z tego odczytu przeznaczony na ubogich, pozostających pod Opieką Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Zaznaczamy wreszcie, że odczyt odbędzie się w lokalu Twa Rolniczego (Zawalna 9), a nie w lokalu T-wa Pomocy ofiarom wojny, jak to wczoraj pomyłkowo wskazano.

— **Obwieszczenie.** Aby dać możliwość ludności cywilnej ochronienia się od chorób zakaźnych, głównie tyfusu plamistego, za pomocą łaźni i oczyszczenia ubrania od pasożytów, dozwala się bezpłatnego użytku zakładu dla tępienia wszy na ulicy Połtawskiej, mianowicie:

Dla poddanych niemieckich we wtorki i soboty o godz. 4 po południu.

Dla poddanych rosyjskich we środy i piątki o godz. 4 po południu.

Należy się zameldować na 24 godziny wcześniej. Na żądanie może być wystawiane poświadczenie o nżyciu zakładu odkażającego.

Wilno 1 kwietnia 1916.

Niemiecki Nadburmistrz.

— **Obwieszczenie.** Wszyscy tułacze, znajdujące się w Wilnie, powinni raz jeszcze zameldować się w komitetach, w których są zarejestrowani, w celu zbiorowego wyjazdu do miejsca rodzinnego. Zameldowanie się powinno być dokonane najdalej do poniedziałku 10 kwietnia 1916 r. do godziny 6 po południu. Tułacze, dotychczas nie zarejestrowani, mogą obecnie to uskutecznić. Kto nie usłużyła tego wezwania do zameldowania się do oznaczonego terminu, nie będzie uwzględniony przy wysyłaniu do miejsc rodzinnych i nie będzie otrzymywał nadal wsparć. Dotyczy to także tych tułaczy, którzy obecnie wsparcia nie otrzymują. Posiadanie pasportu nie jest wymagane.

Zgłaszać się należy do:

1. Litewskiego Towarzystwa Pomocy ofiarom wojny, Wielka 30.

2. Polskiego T-wa Pomocy ofiarom wojny, Zawalna 2.

3. Żydowskiego Komitetu Pomocy, Ś to Jerski Plac 7.

Wilno, d. 5 kwietnia 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz.

— **Reforma chlebowa.**

Chcąc usunąć trudności w otrzymywaniu chleba, trudności, które się stały ściąć zmorą dni ostatnich, Zarząd następujący: właściciele stałych kart chlebowych otrzymają w swoich biurach chlebowych dodatkawe karty z nazwą piekarni, w której dana osoba winna jest chleb kupować. Każdemu będzie dane prawo wolnego wyboru

piekarni z liczby 4—5-iu rozrzuconych w danym rewirze. W ten sposób, wyznaczając dla każdego odbiorcy chleba, piekarnię, zapobiegnie się długiemu wyczekiwaniu publiczności przed drzwiami piekarnianymi na swoją kolejkę i jednocześnie gwarantuje się, że chleba dla wszystkich odbiorców danej piekarni wystarczy.

Ponieważ niektóre piekarnie wypiekają chleb tylko biały, odbiorcom pozostawione jest prawo korzystania jednocześnie z piekarni i tych i owych, z tym jednak warunkiem, by ilość białego, konsumowanego przez daną rodzinę nie przenosiła piątej części ogólnej ilości otrzymywanego przez nią chleba. W ten sposób naprz. rodzina składająca się z 10-iu osób ma prawo kupić 35 funtów chleba na tydzień w tej liczbie więc białego chleba wolno nabyć nie więcej jak 7 funtów.

Wydawanie w biurach chlebowych kart dodatkowych (określających piekarnię) już rozpoczęto od wczoraj, piekarnie zaś rozpoczną wydawanie chleba według nowego porządku od środy. (o).

— Towarzystwo męskie św. Wincentego à Paulo.

Przypomina osobom dbającym o rozwój i działalność, tegoż Towarzystwa, iż biuro czynne jest we wtorki od godziny 2—3 udziela wszelkich informacji, wpisuje na członków i przyjmuje wszelki ofiary. Zaułek św. Jerski № 5, m. 7 (parter).

— **Zasłabnięcia na ulicy.** Wczoraj na Antokoļu zasłabła niejaka Kowalenkowa, w wieku lat 60. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do szpitala Sawicz. (o).

[:] Z Lutni.

Dzisiejsze widowisko «Lutni» składać się będzie z 3 części. Część pierwszą wypełni wartościowy utwór S. Krzywoszewskiego „Biały królik”, dokładnie odzwierciedlający życie sfer artystycznych. Sztuka napisana jest z prawdziwym talentem i wielką znajomością sceny.

W części drugiej wykonany zostanie piękny kwartet smyczkowy polskiego kompozytora Statkowskiego, autora opery «Marja».

W części trzeciej ukaże się podniosły prolog sceniczny I. Żuławskiego o dramacie „Dyktator”, wzkrzeszający wspomnienia krwawej przeszłości narodu naszego.

W wykonaniu tych sztuk biorą udział: pp. Biskupska, Łodzińska, Jakimowiczówna, oraz panowie: Jarzęcki, Kliszewski, Olasek, Prawdzic, Śmiałowski, Wiślański, Woltejko i Salewski.

Orkiestra «Lutni» wykona szereg nowych produkcji muzycznych. Początek punktualnie o godz. 6 m. 30 wiecz. Koniec o godz. 9 w. Kasa czynna jest dziś od g. 12-tej.

OBRAZKI WOJENNE.

Praca lotników.

Korespondent «Berlingske Tiden-de» p. Henry Hellssen, przebywający na froncie bałkańskim przy austriackiej kwaterze prasowej podaje bardzo interesujące szczegóły o pracy lotników na froncie i przygotowaniu, jakie odebrać muszą, zanim rozpoczną swój trudny zawód.

«Oficera, zgłaszającego się do służby lotniczej, wysyła się w pierw do kompanii rezerwowych, gdzie kształci się go na obserwatora. Nie ma przytem oznaczonej granicy wieku, jak w Niemczech. Nie żąda się też — jak w Danji — by oficer nie był zaręczonym. Wszystko zależy od tego, czy oficer przejdzie pewne próby. Jego stan fizyczny bada się w klinice chirurgicznej, nerwy w psychiatrycznej.

Lotnik musi umieć patrzeć długo na jeden punkt, przyczem punkt ten nie powinien się zamgląć. Przez uderzenie młotkiem na mięsień poniżej kolan stwierdza się zdrowie rdzenia pacierzowego. Uszy obciąża się wodą... by wystawić je na nacisk, odpowiadający rozmaitym uderzeniom fal powietrznych. Niespodziewane uderzenie w tylną część głowy wykazuje, w jaki sposób przyszły lotnik reagu-

je na nagłe wpływy zewnętrzne. Zmysł orientacyjny kontroluje się w ten sposób, że oficer przejść musi przez pokój z zamkniętymi oczyma; panowanie nad częściami ciała przez długie wytrzymywanie ich w męczących pozycjach. Krzesło, na którym oficer siedzi z zamkniętymi oczyma, zaczyna się nagle obracać w koło. Nie wie on, czy nogi lub głowę ma w górze. Szarpnięcie... baczność! W teje sekundy lekarz wykonuje ruch ręką. Jaki?... O ile oficer nie zdołał uchwycić go na płycie fotograficznej, brak mu przytomności umysłu.

Po wykształceniu się na obserwatora następuje wykształcenie w służbie pilota.

«Dla działalności lotników nie ma — pisze korespondent dalej — specjalnych norm. Liczba wlotów zależy od tego, jakie zadanie sztab generalny wyznaczy kompanji, a nie mniej od wiatru i pogody.

Naturalnie bywają wypadki, że nie można mieć względu na pogodę. Np. podczas nagłej ofensywy włoskiej, lub gdy są pewne poszlaki, że po za frontem odbywa się przesuwanie wojsk. Wtedy nie bierze się żadnego względu ani na aparaty, ani na ludzi.

Z drugiej strony mijają czasami tygodnie, miesiące nawet, w których aparaty nie wznoszą się w powietrze. Za to zdarzy się, iż przy pogodnych dniach ten sam pilot i obserwator podejmować muszą dwa lub i trzy wloty kilkugodzinne. W każdym razie pracy mają oni pełne ręce: jednemu podlega oddział fotograficzny, innemu prace reparacyjne, trzeci ma za zadanie uzupełniać mapy, kreśląc na nich stwierdzone ostatnio pozycje baterji włoskich. Przytem trzeba pisać raporty i prowadzić rachunki. Istnieje jednak olbrzymia różnica pomiędzy oficerami, tkwiącymi w wyrwach od granatów na Monte San Michele ze stępienymi nerwami i sercami przepełnionymi zgrozą, zabrudzonymi, — a tą gromadą ptaków, pędzących w samochodach lotniczych, są to młodzi sportsmeni, starannie ogoleni, wypoczęci, w eleganckich płaszczach skórzanych. Po rannej kąpieli i dobrym śniadaniu śpieszą oni do swego zadania, do regularnych igrzysk, napełniających płuca świeżym powietrzem, zmuszających krew do najsilniejszego pulsowania. Tymczasem ci w lochach przed Gorycją muszą się kryć... wobec bijących co sekundę granatów, z których każdy, nie ten, to tamten może zabić. Śmierć głupia, przypadkowa, na którą nie ma rady!

Obie strony pełnią tylko swój obowiązek — ci w powietrzu, a ci pod ziemią. Niebezpieczeństwo dla obu jest równie wielkie. Łatwiej wszakże umrzeć czysto umyłym i silnym pod słonecznym niebem, pędząc na promieniu słońca, — niż zdawać się bez przerwy na los szczęścia przez ciąg czterech dni, w lochu, ciemnym jak grób, wobec zaduchu trupów.

Siły wojskowe szacuje się, dopóki są w marszu, według długości kolumn, mierząc je jak wstęgi na matry, lub też liczy się wozy trenu, przyczem uważać trzeba na to, by nie liczono również stosów odpadków przy drogach, gdyż z wysokości 2000 metrów niełatwo rozróżnić jedno od drugiego; na swej mapie kreśli się każdą barakę, każdą grupę namiotów, by to później w spokoju pomnożyć przez liczbę żołnierzy, jaką zwykle mieszczą baraki lub namioty. W ten sposób oblicza się ilość rezerw. Baterje zdradzają się same przez błysk przy wystrzale, lub też są one zbyt dobrze ukryte, wówczas uważa się na nienaturalnie gęste krzewy.

Kino-Teatr

„REPOS“

Trocka 2.

DZIŚ PRZYGODY DEDEKTYWA WEBBS'A.
 kryminalny kino-dramat w 5-ciu aktach z życia bandytów londyńskich.
 Akt I. Napad. II. Pies w roli posłańca. III. Gazy zatrute. IV. W pod-
 ziemi. V. Zwycięstwo. — „**Pojedynek**“ (humoreska jednoaktowa). — **Nadpisy** czytane są w języku pol-
 skim. — W sobotę i niedzielę od godz. 1 do 5-ej **ceny miejsc niższe do połowy.**

Mieszkania na rozmaite
 ceny, mogą za-
 stąpić letniska, ogród spacerowy
 duży, wygodny wszelkie. Mała Po-
 hulanka 15. 172

Magazyn Gotowych Ubrań Męskich WIKTORA ZANIEWSKIEGO

przy ul. Ś-to Jańskiej Nr. 19

został przeniesiony
 na ulicę Zamkową (Wielką) Nr. 3.

Zaopatrzone na bieżący sezon w dobór gotowego
 ubrania, a także w materiały na obstalunki, z czym
 się uprzejmie poleca.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędziński, Bonifaterska (Siemionowska) 2--2. 192

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. **Zauł. Ś-to Michalski 10, mieszkanie LAZARA SEGALLA,** do 10 r. i od 3--9 wieczór. 227

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chce kupić. **Sklep tabacznym „R. Markusa“**, róg Ta-
 tarskiej i Ś-to Jerskiej. 221

Kapelusze gotowe ubie-
 am i przerabiam,
 warszawianka, Irena Wiśniewska, Wi-
 leńska 15--4. Tania, bo prywatnie. 224

Francuzka poszukuje lek-
 cji za obiady.
 Oranżeryjny zauł. 3--4. 212

Waga automatyczna do waże-
 nia osób, w ogrodzie
 Bernardyńskim, już funkcjonuje. 213

Prawnik były sędzia udziela
 porad, pisze prośby
 i różne podania. Ś-to Jerska 44--19
 od 2--5 pp. Leon Strzyżewski. 220

Lecznica Ś-to Jerska 22
 czynna. Przyjmuje chorych na-
 kurację. Przy lecnicy otwarty
 oddział dla położnic. Ceny przy-
 stępne. Administrator Dr. Sumo-
 rok. Codzień 11^{1/2}--12^{1/2}. 220

Na sezon wiosenny i letni.
 Mody w wielkim wyborze poleca
 księgarnia W. Makowskiego. Świe-
 tojańska ul. 204

Pokój z kuchnią w domu przy
 kościele Misjonarskim
 do wynajęcia. Sierocka ul. № 18. 193

Potrzebna panna do szycia.
 Tatarska 8--12. 218

Ogród owocowo-warzywny do
 wdzierżawienia. W. Po-
 hulanka 28--3. 194

Krawiec damski Antoni Gleb
 przyjmuje obstalun-
 ki (Wielka) Zamkowa № 16--1. 193

Do wynajęcia 1, 2, 3 po-
 koje z
 kuchnią. Las sosnowy. Ogród owo-
 cowy i warzywny. Stajnia. Dowie-
 dzieć się: Ś-to Michalski № 6 m 6,
 tamże do wynajęcia pokój umebło-
 wany. 201

Sklep z całym urządzeniem i
 różne mieszkania do wy-
 najęcia. Ceny przystępne. Łukiska
 № 20. 207

Potrzebny nauczyciel zna-
 jący muzykę na
 gitarze «z nut». Kalwaryjska № 75
 m. 17, od 2 do 6 wiecz. 196

Mieszkania do wynajęcia
 po 5 i 2 poko-
 je. 2 Portowa (Jarosławska) 15--1. 216

Dwadzieścia działek do-
 brej ziemi
 do wdzierżawienia. Przy wspólnej
 pracy i dozorze wydatki minimalne.
 Szczegóły: zauł. Dobroczyński № 2-a
 m. 10. Downarowicz. 216

Mieszkanie do wynajęcia
 ze wszelkimi
 wygodami, elektrycznością i wodą,
 każde po 5 pokoi. Kasztanowa 3--
 wiadomość u gospodyni — Garn-
 carska (Kazańska) 11--3. 226

Zakład ślusarsko-mechanicz-
 ny, przyjmuje roboty
 tokarsko-żelazne. Mam na składzie
 żelazo transmisyjne. Ul. Subocz 6,
 Cichosz. 211

Felczer weterynaryjny
 A. Węciewicz, ul. Soł-
 taniska № 37, udziela weteryna-
 ryjno-lekarskiej pomocy zwierzętom
 domowym od g. 8--9 rano i od
 3--7 pp. 214

Jadłodajnia higieniczna
 POLSK. T-WA TANICH JADŁODAJNI
 (Wileńska 27).
 Wydaje obiady od 12 do 4-tej
 w cenie kop. 50, 40 i 30.
 Ostatnia kategoria obiadów (30k.)
 jest tego typu, jakie wydaje Ta-
 nia Kuchnia Rzemieślnicza. 217

Wieś w mieście. W ogrodzie
 na 4 dzies. ziemi w ładnej zdro-
 wej miejscowości do wynajęcia:
 mieszk. od 2 do 8 pokoi można z
 kawałkiem ziemi. Warzywa, mleko,
 owoce i jagody na miejscu. Blisko
 las. (1-szy Ponomarski) Piłarska
 № 43. Henryk Rudomino 205

Ogród. Chyba każdemu dała
 się odczuć drożyzna
 produktów, a każdy może być za-
 gwarantowany wydawszy kilka rubli
 na zasiew ogrodowizny w mieście,
 na udobroniej i przygotowanej ziem-
 ni. Zyczącym sadzę kartofle i
 sieję warzywa. Proszę o zapisy-
 wanie się i wnoszenie zadatku. Wi-
 leńska № 25 — od 5 do 6 wiecz.
 Malinowski. 190

KOPJE

kontraktów, plenipotencji, statutów,
 różnych aktowych papierów, listów
 i pokwitowań, przyjmuje się do
 przetłumaczenia na maszynie po-
 niemiecku w biurze ogł. Ch. B.
 Graca, Wielka № 56 (3 piętro). **Ce-
 ny przystępne.** 209

Warszawianka udziela
 lekcji
 polskiego języka, za godzinę 20 k.
 Zwierzyniec, Wesola 15--3 i piętro. 197

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego
 WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w
 zakres drukarstwa wchodzące,
 jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszu-
 ry, cenniki, dzieła, cyrkularze,
 adresy, etykiety, rachunki, kwita-
 rjusze, bilety wizytowe, koperty,
 tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.
 Ceny umiarkowane.

MAGAZYN OBUWIA

G. CHAIT

WILNO, WIELKA 68.

Wielki wybór własnej fabryki i ame-
 rykańskie najładniejszych fasonów.
BUTY DLA WOJSKOWYCH.

Wyprzedaż wysortowanego obuwia
 z wielkiem ustępstwem. 220

Kupuję

cenności, perły i drogie kamie-
 nie, antyki i sztuczne zęby. Płacę
 najwyższe ceny. Tatarska 20--17. 222

Dwa mieszkania do wynaję-
 cia w nowym
 domu 31-a przy W. Pohulance (czwar-
 ty za cerkiewką), o 6-ciu pokojach,
 wszelkie wygodny, z balkonów i we-
 rand piękne widoki na Zakręt i
 miasto. 169

Dom Handlowy
CH. DINCES & A

w Wilnie

ul. Wielka ul. Nr. 35.

Ostateczna wyprzedaż w mo-
 im składzie obuwia, po cenach
 bardzo niskich. 208

Zginął chłopiec lat 8, Jan Chra-
 pacz, wyszedł z domu
 we wtorek zrana. Ktoby wiedział
 gdzie się znajduje, proszony jest o
 zawiadomienie na ul. Ludwisarską
 № 5 m. Pawłowicza. 210

Deski suche rozmaitych roz-
 miarów. Alexandrowicz,
 Wilno, Ś-to Jerski skwer d. № 11
 m. 23. Od g. 9 do 11. 187

Wyprzedaż piór i kwiatów
 po zwiniętym
 magazynie. Kazańska 9--12. 104

WANNY

żelazne, emaljowane, kwaseoodporne

DOM HANDLOWY

B. ZABŁUDOWSKI

WARSZAWA, ul. Marszałkowska 21.

Specjalny skład waniemi Erywańska 14.

Sprzedaż hurtowa.

Ceny konkurencyjne.

Księgarnia J. Zapaśnik

NA WIELKI POST POLECA.

- Benedykt. U stóp Golgoty czyli wiązanka mirry 45
- Clemens. O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela 2 tomy 2,40
- Kajsiewicz. Rozmyślenia o Męce Chrystusa Pana 80
- Kalinka X. Na Golgotę 1,-
- Kurozewski X. Konferencje i nauki rekolekcyjne cz. II 1,-
- O--t. Wielki piątek. Dochód czysty przeznaczono na ko-
 rzyć niezamożnych uczniów 25
- Olivier. Męka Jezusa Chrystusa rb. 3,50, cena niższa na
 Raczkowski X. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej 25
- Sperski X. Droga Krzyżowa 08
- » Z pielgrzymką do Kalwarii czyli przewodnik
 dla obchodzących Drogę Krzyżową 25
- W. S. X. Obrzędy Wielkiej Soboty 13
- Wilczek X. Kazania pasjonalne o warunkach pokuty i Ho-
 milje o Męce Pańskiej 1,30

Sklep i pracownia

gorsetów „JEANETTE“

czasowo zostały umieszczone w podwórzu
 tego domu Ś-to Jerska № 22 m. 30.

Duży wybór gotowych gorsetów i przyjmu-
 je się obstalunki.



160